

Sygn. akt III AUa 122/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2012 r.

### **Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Ewa Piotrowska (spr.)
Sędziowie	SSA Jolanta Ansion SSA Maria Małek - Bujak
Protokolant	Sebastian Adameczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2012 r. w Katowicach

sprawy z odwołania Z. D. (Z. D. )

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej I. M.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nakładczej

na skutek apelacji ubezpieczonego Z. D.

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w Katowicach

z dnia 27 września 2011 r. sygn. akt X U 821/11

**oddala apelację.**

/-/ SSA J. Ansion /-/ SSA E. Piotrowska /-/ SSA M. Małek-Bujak Sędzia Przewodnicząca Sędzia

Sygn. akt III AUa 122/12

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 września 2011 roku Sąd Okręgowy - Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Katowicach oddalił odwołanie Z. D. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 17 lutego 2011 roku stwierdzającej, że Z. D. jako osoba wykonująca pracę nakładczą u płatnika składek (...) I. M. w K. nie podlega

obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu w okresie od 1 lipca 2006 roku do 31 stycznia 2009 roku.

**Sąd I instancji ustalił**, że Z. D. prowadził działalność gospodarczą -serwis elektroniki samochodowej od 1987 roku do nadal. Nie zatrudniał pracowników, a od roku 2000 zaczął chorować na kręgosłup i serce, co spowodowało spadek jego przychodów. W roku 2006 przychody te nie przekraczały dwóch tysięcy złotych miesięcznie. O możliwości zawarcia umowy o pracę nakładczą odwołujący dowiedział się od klienta. Chcąc dorobić zawarł w dniu 1 lipca 2006 roku na czas nieokreślony umowę o pracę nakładczą z I. M. (...) w K.. W ramach tej umowy odwołujący miał wytwarzać gadżety reklamowe z powierzonego materiału. Minimalna miesięczna ilość pracy została określona na 190 sztuk. Faktycznie miesięczne wynagrodzenie osiągane przez odwołującego z tytułu zawartej umowy wynosiło od 12 zł do 57 zł. Składki na ubezpieczenie społeczne w czasie trwania umowy odprowadzała I. M., a umowa została rozwiązana na mocy porozumienia stron z dniem 31 stycznia 2009 roku.

**W oparciu o dokonane ustalenia** Sąd Okręgowy uznał, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Bezspornym było, że ubezpieczony jako osoba prowadząca działalność gospodarczą podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, od dnia 1 lipca 2006 roku został zgłoszony do tych ubezpieczeń przez płatnika (...) I. M.

w K. z tytułu pracy nakładczej, opłacając z pozarolniczej działalności gospodarczej jedynie składkę zdrowotną oraz, że w okresie od lipca 2006 roku do 31 stycznia 2009 roku płatnik odprowadzał składki na ubezpieczenie od deklarowanych podstaw wynoszących miesięcznie od 12 zł do 57 zł, odpowiadających wysokości uzyskiwanego przez odwołującego wynagrodzenia z tytułu pracy nakładczej.

Sąd I instancji, powołując się na art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych wskazał, że osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym z kilku tytułów, o których mowa

w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4 - 6 i 10, była objęta obowiązkowo ubezpieczeniem z tego tytułu, który powstał najwcześniej, jednak mogła ona dobrowolnie na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń. Stosownie do treści art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają też osoby wykonujące pracę nakładczą i mimo wielu różnic praca ta wykazuje szereg podobieństw do pracy świadczonej w ramach stosunku pracy. Z tych też względów ustawodawca przyznał osobom wykonującym tego rodzaju pracę szereg uprawnień pracowniczych. Sąd Okręgowy wskazał, że aktem prawnym regulującym całokształt uprawnień osób wykonujących pracę nakładczą jest wydane na podstawie art. 303 k.p. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 roku, nr 3, poz. 19 ze zm.). Przepis § 3 ust. 1 tego rozporządzenia stanowi,

że w umowie o pracę nakładczą strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy oraz, że minimalna ilość pracy winna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało wykonawcy uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77

pkt 1 k.p., zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”.

Sąd I instancji podkreślił, że określenie minimalnej ilości pracy stanowi istotny element umowy o pracę nakładczą, zatem można mówić o doniosłości prawnej tylko takiej umowy o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy najniższego wynagrodzenia za pracę.

Choć zatem art. 9 ust. 2 ustawy systemowej w brzmieniu obowiązującym w okresie spornym pozostawiał pewnej grupie ubezpieczonych możliwość wyboru tytułu ubezpieczenia, zaś do umowy o pracę nakładczą nie zawierał zastrzeżeń

dotyczących wymogu minimalnego wynagrodzenia dla objęcia ubezpieczeniem z tego tytułu, to jednak istotnym jest, że miał on zastosowanie w sytuacji zbiegu wskazanych w nim tytułów do ubezpieczenia.

Prawidłowa zaś wykładnia art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej prowadzi do wniosku, że praca nakładcza stanowi samodzielny tytuł obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowych tylko wówczas, gdy realizowana jest w rozmiarze gwarantującym wynagrodzenie, o którym mowa w § 3 ust. 1 cytowanego rozporządzenia.

Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczony bezspornie w okresach objętych zaskarżoną decyzją wykonywał pracę nakładczą w rozmiarze marginalnym, uzyskując z tego tytułu wynagrodzenie od 12 zł do 57 zł miesięcznie, zatem nie można mówić o nieważności całej umowy o pracę nakładczą, to jednak nie mogła ona jednak stanowić w spornym okresie tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Sposób realizacji umowy o pracę nakładczą przez strony przemawia za uznaniem, że wykonawca nie miał zamiaru wykonywania jej w minimalnym określonym rozmiarze, a nakładca tego od niego nie oczekiwał.

Dlatego w przekonaniu Sądu I instancji formalne zawarcie umowy o pracę nakładczą nie miało na celu rzeczywistej realizacji wynikających z niej obowiązków ale miało prowadzić wyłącznie do uzyskania przez ubezpieczonego możliwości wyboru drugiego tytułu ubezpieczenia społecznego, związanego z opłacaniem zaniżonych składek z nieuprawnionego tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W tym też zakresie umowa o pracę nakładczą z mocy art. 83 § 1 k.c. dotknięta była nieważnością, co jednocześnie stanowiło o bezprzedmiotowości wniosków dowodowych dotyczących przesłuchania w charakterze strony I. M., a w charakterze świadka żony odwołującego, na okoliczność zamiaru stron przy zawieraniu umowy o pracę nakładczą odnośnie ilości wykonywanej pracy, a także na temat treści pisma ZUS z dnia 18 października 2005 roku.

### ***Apelację od wyroku wniósł pełnomocnik ubezpieczonego Z. D..***

Zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości zarzucił temu wyrokowi:

1/ naruszenie przepisów prawa wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania:

- art. 9 ustawy systemowej, gdyż wybór tytułu do świadczenia miał zapewnić odpowiednią ochronę ubezpieczeniową w chwili obecnej i w wieku emerytalnym, gdy tymczasem przepis ten pozostawił dobrowolny wybór ubezpieczonemu objęcia ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych, tytułów,

-art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej w zw. z § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą poprzez przyjęcie, że praca nakładcza stanowi samodzielny tytuł obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego i rentowego tylko wówczas, gdy realizowana jest w rozmiarze gwarantującym wynagrodzenie,

-art. 58 kc poprzez przyjęcie że mieliśmy do czynienia z czynnością nieważną na mocy, albowiem strony zawierając umowę o pracę nakładczą zmierzały do obejścia przepisów prawa, gdy tymczasem ubezpieczony - wykonawca traktował pracę nakładczą jako główne źródło utrzymania, prowadzone w domu wraz z działalnością gospodarczą, a jedynie nakładca nie był w stanie zorganizować odpowiedniej ilości zleceń,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że:

- strony zawierając umowę o pracę nakładczą zmierzały do obejścia przepisów prawa a przez to była nieważna,
- wykonawca nie miał zamiaru wykonywania pracy nakładczej w minimalnym rozmiarze,

- formalne zawarcie umowy o pracę nakładczą nie miało na celu rzeczywistej realizacji wynikających z niej obowiązków,

3/ naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na jego wynik poprzez:

- niedokonanie przez organ oceny wszystkich okoliczności faktycznych i prawnych.
- nieuwzględnienie wniosków dowodowych pełnomocników odwołującego dotyczących przesłuchania w charakterze strony I. M., a jako świadka żony odwołującego na okoliczność zamiaru stron przy zawieraniu umowy o pracę nakładczą odnośnie ilości wykonywanej pracy, a także na temat treści pisma ZUS z dnia 18 października 2005 roku.

**W oparciu o podniesione zarzuty** pełnomocnik ubezpieczonego wniósł o:

1/ zmianę zaskarżonej decyzji i orzeczenie co do istoty sprawy o podleganiu przez ubezpieczonego, jako osoby wykonującej pracę nakładczą u płatnika składek (...) I. M.:

- obowiązkowo ubezpieczeniom:

- emerytalnemu, rentowemu od 1 lipca 2006 roku do 31 stycznia 2009 roku,

-dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od 1 lipca 2006 roku do 31 stycznia 2009 roku z tytułu pracy nakładczej,

2/ względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

3/ zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonego kosztów procesu.

**W uzasadnieniu apelacji** skarżący podniósł, że treść umowy, przeprowadzenie szkolenia wstępnego, zapoznanie z regulaminem pracy, dalszy okres wykonywania umowy oraz intencje przy jej zawieraniu świadczą jednoznacznie, że przedmiotowa umowa nie została zawarta dla pozorów i nie jest nieważna. Ponadto, sposób postępowania stron nie był przez ZUS w żadnym zakresie kwestionowany w spornym okresie od 1 lipca 2006 roku do

31 stycznia 2009 roku, a dopiero w dniu 26 października 2010 roku pojawiło się pierwsze zapytanie organu rentowego o pracę nakładczą, co w ocenie apelującego całkowicie pominął Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku. Zakwestionował także nieuwzględnienie wniosków dowodowych dotyczących przesłuchania w charakterze strony I. M., a jako świadka żony odwołującego na okoliczność zamiaru stron przy zawieraniu umowy o pracę nakładczą odnośnie ilości wykonywanej pracy, a także na temat treści pisma ZUS z dnia 18 października 2005 roku.

Apelujący powołał także wydaną przez ZUS interpretację o możliwości wyboru jako tytułu ubezpieczenia pracy nakładczej wskazując, że tytuł ten przysługuje bez względu na uzyskiwane przychody.

Podkreślił także, że dokonana przez ustawodawcę zmiana ustawy systemowej oznaczała wadliwość dotychczasowego stanu prawnego, za co nie można karać strony postępowania.

W ocenie apelującego usunięcie tej luki z dniem 1 marca 2009 roku (art. 9 ust. 2b ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) nie może działać wstecz, dlatego brak jest podstaw do kwestionowania zgodnego wówczas z prawem działania ubezpieczonego, który nie miał wpływu na ilość zleceń dostarczanych im przez nakładcę.

Ubezpieczony zawarł umowę w dobrej wierze i oczekiwał na kolejne zlecenia, jednak zleceniodawca nie potrafił znaleźć wystarczającej ilości zleceń.

W ocenie ubezpieczonego oczywistym jest, że podejmuje się on każdej działalności zarobkowej, a skoro przysługiwał wybór tytułu ubezpieczenia to z niego skorzystał.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie podlega uwzględnieniu. Sąd I instancji rozpoznał bowiem sprawę prawidłowo, nie naruszając obowiązujących przepisów prawa ubezpieczeń społecznych.

Stan faktyczny sprawy jest ustalony starannie i niesporny między stronami.

Przedmiotem sporu natomiast jest kwestia, czy umowa o pracę nakładczą zawarta pomiędzy ubezpieczonym a płatnikiem składek rodzi obowiązek podlegania ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym jak to przewiduje przepis art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia

13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych i w związku z czym, czy ubezpieczony, prowadzący jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, posiadał prawo wyboru tytułu ubezpieczenia jak to przewiduje przepis art. 9 ust. 2 tej ustawy.

W tym zakresie Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia oraz stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, a to wobec trafności ustaleń oraz oceny dokonanych przez Sąd I instancji, zawartych w pisemnym uzasadnieniu.

Z kolei przedstawione przez ubezpieczonego w apelacji argumenty nie wnoszą do sprawy żadnych nowych okoliczności faktycznych ani prawnych, mogących stanowić podstawę zmiany zaskarżonego orzeczenia, a stanowią jedynie polemikę z dokonaną przez Sąd I instancji w ramach swobodnej oceny dowodów interpretację przepisów ustawy, wspartą stabilnym orzecznictwem zarówno sądów powszechnych jak i Sądu Najwyższego.

Na wstępie należy podnieść, że okres wykonywania umowy o pracę nakładczą został wymieniony w art. 6 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. nr 153, poz. z 2009 roku) jako okres składkowy po spełnieniu pewnych warunków:

1) wykonywania na obszarze Państwa Polskiego pracy nakładczej:

a) objętej obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, za które opłacono składkę na to ubezpieczenie lub w których występowało zwolnienie od opłacania składki,

b) przed dniem objęcia obowiązkiem ubezpieczenia z tego tytułu,

***jeżeli w tych okresach osoba wykonująca taką pracę uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia, określonego na podstawie przepisów Kodeksu pracy.***

Umowa o pracę nakładczą stanowiła zatem historycznie, podstawę zaliczenia do „okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia” (art. 11 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin - Dz. U. nr 40 poz. 267 ze zm.),

a następnie od wejścia w życie przepisów ustawy z dnia 17 października 1991 roku

o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 104 poz. 450 ze zm.) do „okresów składkowych”, przy czym warunek osiągnięcia wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy obowiązującego najniższego wynagrodzenia pracownika nie uległ zmianie od okresu obowiązywania rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 17 kwietnia 1974 roku w sprawie określenia, które osoby wykonujące pracę nakładczą uważa się za pracowników w rozumieniu ustawy

o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. nr 16 poz. 91) uchylone przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 roku

w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19) obowiązujące do chwili obecnej i precyzujące obowiązki i uprawnienia nakładców.

Między innymi w § 3 ustalona została minimalna ilość pracy, której wykonanie ma zapewnić uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77<sup>4</sup> pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”.

Podsumowując, umowa o pracę nakładczą rodziła następstwo w postaci zaliczenia okresu jej wykonywania do okresów równorzędnych z okresami zatrudnienia, a następnie, od czasu reformy ubezpieczeń społecznych, w postaci obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, czy wreszcie ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym - **tylko wówczas, gdy wykonawca osiągał 50% najniższego wynagrodzenia w danym miesiącu**. Pozostałe miesiące, za które wykonawca uzyskiwał niższe wynagrodzenie lub nie uzyskiwał go wcale, nie podlegały zaliczeniu do okresów zrównanych z zatrudnieniem pracowników, gdyż nie powstawał obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym czy emerytalnym i rentowym.

Unormowanie zatem z art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy systemowej o obowiązkowym podleganiu ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym osób wykonujących pracę nakładczą nie może być rozpatrywane w oderwaniu od przepisów powołanych wyżej, gdyż bez zachowania warunku określonego w § 3 rozporządzenia Rady Ministrów z 31.12.1975 r. powołanego wyżej, umowa o pracę nakładczą nie rodzi obowiązku podlegania ubezpieczeniom, a zatem osoba prowadząca pozarolniczą działalność nie ma możliwości dokonania wyboru tytułu ubezpieczenia.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku w sprawie III UK 73/07 stwierdził, iż przepis § 3 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia

31 grudnia 1975 roku w sprawie uprawnień pracowniczych (...) stanowi „warunek konieczny (konstrukcyjny) umowy o pracę nakładczą, odróżniający ją w sposób zdecydowany od pozostałych umów cywilnoprawnych - właśnie z uwagi na cel normodawcy - upodobnienia sytuacji prawnej wykonawców do sytuacji prawnej pracowników. Zatem istotnym elementem umowy o pracę nakładczą jest określenie minimalnej miesięcznej ilości pracy, a tym samym zapewnienie wykonawcy określonego wynagrodzenia”.

Niedotrzymanie tego warunku, i to nie tylko w sensie formalnym, czyli zawarcia tego postanowienia w umowie, **lecz również faktycznym**, czyli wykonywania pracy w wymiarze skutkującym osiągnięciem co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia, zdaniem Sądu Apelacyjnego, bez względu na zamiar stron zawierających umowę powoduje, że nie powstaje obowiązek podlegania ubezpieczeniom w oparciu o art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Również w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 roku, w sprawie o sygn. III UK 74/07 Sąd Najwyższy uznał, że wykładnia funkcjonalna i systemowa przepisów prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych prowadzi do wniosku o doniosłości prawnej tylko takiej umowy

o pracę nakładczą, w której strony uzgodniły i realizowały rozmiar wykonanej pracy nakładczej w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę. Co więcej Sąd Najwyższy wskazał, że pozorna umowa o pracę nakładczą, na podstawie której jej strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech tego zobowiązania dotyczących rozmiaru wykonywanej pracy w ilości gwarantującej wynagrodzenie w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę, nie stanowi uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym osób wykonujących pracę nakładczą. W uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy podniósł, że bezdyskusyjne jest stosowanie przepisów Kodeksu cywilnego do oceny waloru prawnego umowy o pracę nakładczą. Wskazał, że oznacza to, iż przepisy w/w rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą przenoszą na te osoby określone uprawnienia pracownicze, co w pozostałym zakresie nienormowanym w tym rozporządzeniu wykonawczym nie stanowi przeszkody do stosowania wprost przepisów Kodeksu cywilnego przy ocenie zobowiązań z umowy o pracę nakładczą. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że uzyskiwane we wskazanym okresie wynagrodzenie nie przekroczyło kwoty 36 złotych

miesięcznie, co pozwalało postawić uprawnioną tezę, że strony z góry zatem przewidziały, iż wykonawca nie wykona w pełni minimalnego zobowiązania wynikającego z umowy, a nakładca nie będzie nawet w minimalnym stopniu korzystał z jego pracy.

Jak wskazuje powyższe, orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło w analogicznym stanie faktycznym jak w przedmiotowej sprawie, dlatego Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podziela zapatrywania prawne wyrażone w powyżej zacytowanych rozstrzygnięciach Sądu Najwyższego.

Wprawdzie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2010 roku, w sprawie o sygn. I UK 261/09 Sąd ten sformułował tezę, że gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa, jednakże szczątkowe, niemal symboliczne wykonywanie umów o pracę nakładczą przez strony w istocie było zachowaniem pozorów jej realizacji, co prowadzi do konstatacji właśnie o pozorności tej umowy.

Mając powyższe na względzie należało uznać, że wobec nie wykazania przez ubezpieczonego wszystkich ustawowych elementów umowy o pracę nakładczą, o których była mowa powyżej, nie można uznać, że umowa ta była faktycznie wykonywana. Tym samym umowę tę jako pozorną należało uznać za nieważną oraz nie rodzącą jakichkolwiek skutków prawnych w sferze ubezpieczeń społecznych.

Sąd I instancji nie pominął także żadnych dowodów w sprawie, bowiem stan faktyczny w niniejszej sprawie był bezsporny, a jedyną kwestią sporną była interpretacja przepisów prawa.

Z uwagi na powyższe, w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny, uznając apelację ubezpieczonego za bezzasadną, orzekł jak w sentencji wyroku.

/-/ SSA J. Ansion /-/ SSA E. Piotrowska /-/ SSA M. Małek-Bujak Sędzia Przewodnicząca Sędzia

JM